

# Kwestia adwokacka

III.

## Młodzi przybywają

Na nieustanny wzrost liczby członków Palestry składa się poważna ilość nieco starszych i zupełnie młodych emerytów, wyrugowanych z sądownictwa i administracji, bo około 13 proc. ogólnej liczby dopływu kandydatów, ale przede wszystkim młodzi, kończący wyższe studia.

Kończy corocznie wyższe studia znaczna liczba prawników i tak w roku 1934 dyplomów magisterskich 1852! Z tej liczby zapewne przeszło 20 proc. żydów, wyznania mojżeszowego i wychrztał. Dokładne ich wyliczenie niestety urzędowe statystyki uniemożliwiają przez brak odpowiednich rubryk wyznania i zmiany wyznania. A więc około 1500 rocznie młodych prawników stawać chce do warsztatów pracy zawodowej. Pan Minister Grabowski w swej mowie na Zjeździe Prawników w Katowicach podzielił się ze społeczeństwem wiadomością o swoim dużym kłopotcie, dotyczącym młodego pokolenia prawników w sądownictwie, mianowicie liczbami przerażającymi: w chwili obecnej mamy dwa tysiące aplikantów sądowych po danym egzaminie sądowym, gotowych objąć stanowiska sędziów i prokuratorów, których corocznie wakuje około siedemdziesiąt!

Więc ostatni z obecnie zdających egzamin asesorów może się spodziewać objęcia stanowiska w sądownictwie w zwykłej kolejności lat dziesięć! Aplikantów sądowych niepodobna już pomieścić w ramach sądownictwa. Gdyby jednak nawet ten kłopot został załatwiony, przypływ do sądownictwa może, jak wyżej, corocznie pochłonąć zaledwie około siedemdziesięciu młodych prawników. Z pozostałych tysięcy czterystu, gdyby nawet skierować ich do administracji i uznać, że ochłonność administracji w resorcie Min. Skarbu (18000 stanowisk funkcjonariuszów z wyższym wykształceniem), Spr. Wewn. (700) i in. wynosi około 5 proc. ogólnej ilości stanowisk rocznie, to objętość stanowiska w zakresie Minist. Skarbu około dziesięćdziesięciu Spraw Wewnętrznych trzydziestu pięciu, w innych działach administracji, choćby nawet przeszło drugie tyle, to jednak łącznie skierowani na właściwe stanowiska w administracji państwowej byłoby tylko około czterystu. Pozostaje w każdym razie około tysiąca rocznie młodych prawników Polaków, poszukujących stanowisk. Oczywiście znaczna ich część znajdzie je w samorządzie zawodowym, gospodarczym, a przede wszystkim terytorialnym, ale co najmniej kilkuset corocznie będzie chciało się zgłosić do adwokatury. Dla tych powinny się znaleźć przede wszystkim miejsca, jeśli one ze względu na potrzebę ilości adwokatów w społeczeństwie są do wykorzystania.

Warunki pracy adwokata są dziś bardzo trudne, praca jego jest obciążona licznymi ciężarami społecznymi. Każdy z adwokatów obowiązany jest do wielu obron z urzędu przed sądami karnymi, cywilnymi i Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, do udzielania porad dla niez-

możnej ludności. Ze względów społecznych, stowarzyszeniowych politycznych zmuszony jest prowadzić liczne sprawy bezpłatnie lub na wyjątkowych warunkach ulgowych. Komieczny udział w życiu korporacji adwokackiej i stowarzyszeniowym adwokackim i wielu zrzeczeń społecznych zabiera liczne godziny, a ponadto wymaga różnych świadczeń materialnych. Nowe, ciągle zmieniające się ustawy zmuszają do ciągłych intensywnych studiów i uzupełniania biblioteki. Średni koszt utrzymania skromnej kancelarii adwokackiej wynosi od 300 do 800 złotych miesięcznie, gdy tymczasem w obecnej koniunkturze przy ogromnej konkurencji przeważna większość adwokatów ma takcie zarobki brutto miesięczne, a wielu nawet i tego nie ma. Pauperyzacja adwokatury, o której się od czasu do czasu mówi, doszła już do tego, że wielu adwokatów żyje z dnia na dzień, a we Lwowie zapadło już podobno kilkaset wyroków eksmisyjnych z mieszkań przeciwko adwokatom. O przyczynach tego stanu pomówimy jeszcze na tle zagadnień gospodarczych i wadliwej polityki prawnej ostatnich lat. W każdym razie stan ten jest groźnym stanem już dla większo-

ści obecnie wegetujących adwokatów.

Wobec wyżej przedstawionego położenia adwokatów, a więc ludzi, którzy już doszli do kilkuletniej praktyce do stanowiska i formalnych uprawnień w zawodzie, tembardziej trudno zażądać kandydatów do Palestry przed którym piętą się formalności i trudności nawet przyjęcia na aplikację. Magister praw musi obecnie obejść co najmniej około stu pięćdziesięciu adwokatów, ażeby od jednego ze starszych adwokatów uzyskać obietnicę, że być może za rok będzie mógł go przyjąć na aplikanta. O ile poprzedni aplikant zda egzamin adwokacki i o ile jeden lub paru poprzednich kandydatów, mających już pewne pierwszeństwo, rozmyślił się lub znalazł innych patronów. Co do odbywania samej aplikacji, to coraz więcej aplikantów załatwia coraz mniej skomplikowane czynności kancelaryjne.

Równie dobrze lub lepiej mogłaby je spełniać osoba bez kilkuletniego przygotowania prawniczego. Aplikant staje w sądzie na rozprawach coraz rzadziej w zastępstwie swego patrona adwokata, gdyż po prostu nie ma sposobności wyłączenia go wobec

coraz mniejszych ilości spraw. A wszystko to ciągnie się ponad 5 lat, najczęściej bez widoku jakiegokolwiek wynagrodzenia. W tych warunkach polepszenie losu już obecnie praktykujących aplikantów bez radykalnej zmiany jest zupełnym złudzeniem.

A przecież młody Polak prawnik ma prawo żyć na własnej ziemi, być należycie przygotowanym do przyszłego swego zawodu, już w czasie praktyki coś nie coś zarobić, bo przecież skądinąd nie ma środków utrzymania.

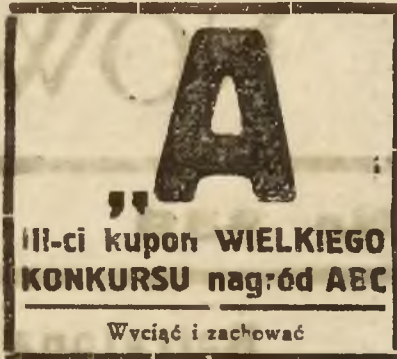
A setki młodych prawników chcą, jak się rzekło, być pożytecznymi polskimi prawnikami, skoro na to ukończyli studia. Setki młodych, zdaniem naszym, nie potrzebują i nie chcą obniżać warunków swego życia.

## Polska i Rumunia

(Dokończenie ze str. 1-2)

lerzy, stanowią szczerp trochę Rosji, to podstawa naszego z odrębny i geograficznie oddalony od rdzennych Węgier. O ile więc Węgrzy mogą liczyć, że rewizja granic Czechosłowacji, czy Jugosławii oddałaby im prawie całą zamieszkałą w tych krajach ich mniejszość, to analogiczna rewizja granic Rumunii zwróciła by im tylko drobną cząsteczkę utraconych współrodaków. Tu więc bardziej wskazana okazuje się droga jakichś porozumień, czy starań o ograniczoną choćby bardzo autonomię niż stawianie sprawy na ostrzu miecza. Mówię o tym tyle, bo Węgrzy są krajem uczuciowo bardzo z nami związanym a równocześnie wielkim wrogiem Rumunii, tym z jej sąsiadów (obok Rosji), którego się musi obawiać.

Z innych zagadnień między narodowych ważna jest jeszcze sprawa Ukrainy i w ogóle



K. S. F.

## Dwa wyroki w procesie o Przytyk

### Zastrzenie kar w drugiej instancji

Podajemy poniżej wyroki pierwszej i drugiej instancji w procesie o Przytyk. Wyrok Sądu Okręgowego w Radomiu zapadł 25 czerwca b. r. Wyrok Sądu Apelacyjnego 24 bm. Pierwsza liczba oznacza wymiar kary w drugiej instancji, druga liczba —

wyrok pierwszej instancji.

### Żydzi

1) Szulim Lejba 8 lat (8 lat), 2) Kirszenweig 6 lat (6 lat), 3) Frydman Icek 2 lata (8 mies.), 4) Hoberberg Jankiel 1½ roku (10 mies.), 5) Feldberg Lejzor 1½ roku (10 mies.), 6) Łęga Leib 1½ roku (8 mies.), 7) Kregiel Szuel 1 rok (6 mies.), 8) Zajde Jankiel 10 miesięcy (6 mies.), 9) Honik Rafał 10 mies. (6 mies.), 10) Herez Moszek 10 mies. (6 mies.).

### Poляcy

1) Zarychta Stanisław 2 lata (1 rok), 2) Kasperski Wacław 1½ roku (1 rok), 3) Pytlewski Aleksander 1 i pół roku (6 mies.), 4) Olszewski Józef 1 i pół roku (10 mies.), Bugajczyk Feliks 1 i pół roku (8 miesięcy), 6) Strzałkowski Józef 1 i pół roku (6 miesięcy), 7) Kwietniewski Franciszek 1 i pół roku (6 mies.), 8) Wlazło Franciszek 1 rok 3 mies. (8 mies.), Budzik Wład. 1 rok (8 mies.), 10) Strzałkowski Władysław 1 rok (8 mies.), 11) Żebrak Stanisław 1 rok (8 mies.), 12) Bankiewicz Franciszek 1 rok (8 mies.), 13) Kubiak Józef 1 rok (6 mies.), 14) Florczak Józef 1 rok (6 mies.), 15)

Rojek Gabriel 1 rok (6 mies.), 15) Zieliński Stanisław 1 rok (6 mies.), 17) Krzoz Józef 1 rok (6 mies.), 18) Kosiec Franciszek 10 mies. (6 mies.), 19) Bieńkowski Michał 10 mies. (6 mies.), 20) Tkaczyk Józef 10 mies. (6 mies.), 21) Stepien Józef 10 mies. (6 mies.), 22) Wójcik Jan 10 mies. (6 mies.), 23) Iwański Gustaw 1½ roku (uniewinniony), 24) Frackiewicz Antoni 1 i pół roku (uniewinniony), 25) Frackiewicz Stanisław 1 i pół roku (uniewinniony), 26) Ślizak Stanisław 10 mies. (uniewinniony), 27) Wiersbicki Józef 10 mies. (uniewinniony), 28) Gospodarczyk Władysław 3 mies. (uniewinniony), 29) Kasprzak S. uniewinniony (6 miesięcy), 30) Czubak Józef 31) Kąciak Józef. 32) Kośla Jan, 33) Kośla Paweł, 34) Prus Aleksander — uniewinnieni w obu instancjach.

### Zamiast pomników Budować szkoły

Obradujący w dn. 22 b. m. w Łodzi Zjazd Związku Obrodców Ojczyzny uchwalił wezwać wszystkie organizacje społeczne, aby budowały szkoły i domy społeczne, zamiast stawiać martwe pomniki osobom zasłużonym

## Notowania giełd warszawskich

### GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 287.85; Berlin 212.78; Bruksela 89.80; Gdanisk 100.20; Kopenhaga 116.10; Helsinki 11.50; Londyn 26.00; Nowy Jork 5.31; 7/8; N. Jork (kabel) 5.31; Oslo 130.93; Paryż 24.72; Praga 18.78; Sztokholm 134.05; Zurych 122.05; Wiedeń 99.20; Mediolan 28.02. Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabil. po 1000 i 500 dol. 471.00, kupon od 1.000 dol. 55.70 zł; 3 proc. poź. prem. inwest. I-iej em. 6650; II-iej em. 65.50; 3 proc. poź. prem. inwest. serlowa II-iej em. 80.00; 4 proc. państw. poź. prem. dolar. 47.25; 4.75; 5 proc. poź. konwers. 51.75; 6 proc. poź. dolar. 68.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V-ata 48.50 — 48.50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54.25. Akcje: B. Polska 110.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.00; Węg. 14.50; Norbfin 59.00; Ostrowiec 29.00; Starachowice 35.50 — 35.25.

### GIŁDA ZBOŻOWA

Pszemica jednolita 26.00 — 26.50,

pszenica zbiorowa 25.00 — 25.50, żyto I st. 18.75 — 19.00, żyto II st. 18.50 — 18.75, owies I st. 16.25 — 16.75, owies II st. 15.75 — 16.25, jęczmień browarny 25.75 — 26.75, jęczmień I st. 21.75 — 22.25, jęczmień II st. 21.00 — 22.00, jęczmień III st. 17.00 — 19.50, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 28.00 — 30.00; wyka 19.00 — 19.50, peluska 19.50 — 21.50; lubin niebieski 7.85 — 9.25; lubin żółty 13.00 — 13.50; rzepak zimowy i letni 44.00 — 45.00, mąka pszena I gat. 42.00 — 43.00, mąka pszena II gat. 40.50 — 41.50; mąka żytnia I gat. 28.50 — 29.50, mąka żytnia II gat. 27.50 — 28.50, otręby pszenne 13.00 — 13.50, otręby żytnie 12.25 — 12.75; mak niebieski 71.00 — 73.00; konczyna czerwona b. kan. 95.00 — 110.00; konczyna czerwona b. kan. o czyst. 97 proc. 125.00 — 135.00; konczyna biała 100.00 — 120.00; kucheniane 20.00 — 20.50; ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00. Ogólny obrót 2874. Żyto 380. Uspokojenie spokojne.

## Bluźnierstwa żyda - socjalisty na łamach „Wolnomysliciela“

Do sądu okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko adw. Józefowi Litauerowi, t. zw. działaczowi socjalistycznemu i publicyście wolnomyslicielskiemu, oraz redaktorowi Józefowi Wronskiemu, który swego czasu podpisywał jako redaktor odpowiedzialny 10-dniowiec bezbożniczy p. t. „Wolnomysliciel Polski“.

Prokuratura warszawska wszczęła dochodzenie przeciwko obu wolnomyslicielowi wskutek skargi definitora generalnego zakonu O.O. Paulinów z Jasnej Góry. Definitor generalny skarżył się, iż „Wolnomysliciel Polski“ uprawiając agitację komunistyczną szerzy ponadto bezbożnictwo i rozpowszechnia bluźnierstwa.

Przed wszystkim chodziło o drukowanie w „Wolnomyslicielu Polskim“ przekładu pracy bezbożnika

ka Couchoude'a p. t. „Tajemnica Jezusa“, gdzie bluźniono przeciwko Bogu. Przekład opracował adw. Józef Litauer.

Jak wiadomo, związek wolnomyslicieli został rozwiązany po ogłoszeniu rewizji w lokalu swoim przy ul. Królewskiej 16, gdzie policja znalazła bogaty materiał dowodzący, iż pomiędzy wolnomyslicielstwem, a komunizmem ist-

nieją więzy i ścisła współpraca. Zawieszono również wydawanie „Wolnomysliciela Polskiego“.

Prokuratura warszawska rozpatrzywszy skargę generalnego definitora zakonu Paulinów, postawiła w stan oskarżenia Wronskiego i Litauera. Proces, który odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych wyznaczony jest na 30 grudnia b. r.

## Wyrok w procesie oszustów „Baron“ skazany na rok więzienia

W Sądzie Okręgowym sędzia Cichocki ogłosił wyrok w procesie Mariusza barona Kelles Krausa i kilku jego towarzyszy oskarżonych o zorganizowanie afery, polegającej na wyłudzeniu pieniędzy przy sposobności akwizycji ogłoszeniowej. Kelles Kraus uznany został winnym zarzucanych mu czynów i skazany na łączną karę 2-ech lat więzienia. Po zastosowaniu amnestii, kara uległa redukcji do jednego roku. Najbliższy pomocnik Krausa, Józef Kaupe otrzymał również rok więzienia z uwzględnieniem usta-

wy amnestyjnej. Trzeci oskarżony Władysław Skalski otrzymał 10 miesięcy więzienia, Jan Bazylewicz-Kniażykowski zaś 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił. W motywach podkreślono iż oszuści wyłudziili około 8.000 zł.

## „Uniwersytet w każdym mieście“

Świat zewnętrzny i najodleglejsze zdarzenia coraz łatwiej docierają do każdego z nas, zamieszkałego przez ludzi. Beznadziejność życia w małym miasteczku — należy już dzisiaj w znacznej mierze do przeszłości. Coraz silniej występuje pragnienie uzupełnienia swego wykształcenia, rozszerzenia swoich horyzontów; nie wszyscy jednak zdołają się na zmusną pracę samouka — istnieją jednak dla tych wszystkich, którzy chcą się kształcić — wszelkiego rodzaju formy pracy oświatowej, zarówno dla dorosłych, jak i dla dorastającej młodzieży. Warto posłuchać co powie o tym Zofia Frackowiak - Wojska w pogadance radiowej dnia 26 listopada o godz. 17.00.

## Zjazd delegatów Spółdzielni Rolniczych

W piątek dnia 27 listopada o godz. 10-iej rano odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej II-gi Walny Zjazd Delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P.

W czasie obrad zostaną m. in. zatwierdzone sprawy: postawienia biura zjazdu, sprawozdanie naczelnego dyrektora ze stanu prac związku i uchwalenie budżetu na rok 1937.

## MICHAŁ WSZERAD

59)

## PANI PREZES i S-KA

### Fowleść obyczajowa

Samochód stanął. Byli na rue Nationale. Turawski, nie czekając aż zaspany Morisot wygramoli się z auta, ruszył szybko w stronę swego mieszkania. Było już zupełnie jasno. Otworzył drzwi pierwszego napotkanego automatu telefonicznego i zadzwonił do Białonia. Dzwonił długo, nim pułkownik, wybity z twardego snu, zdołał znaleźć słuchawkę.

— Halo, kto u licha?

— To ja, Władek. Słuchaj, mam ważne wiadomości bardzo pilne. Kiedy będziesz w domu?

— A niech że cię szlag jasny trafi, pieronie jeden — zaklął Białon. Wyrwywał człowieka o świecie ze snu, żeby mu powiedzieć, że go chcesz widzieć wieczorem. Przyjdź teraz,

nikt cię nie zauważy, ja nim przyjdiesz to już się zupełnie rozbudzę.

Za kilkanaście minut major dzwonił do drzwi Białonia. Otworzył mu sam pułkownik w wspaniałej pidżamie. Na stole w sypialni stała już maszynka kawy.

— No, gadaj, co takiego?

— Zdecydujesz się zdziwienia, kiedy ci powiem — rzucił wesoło Turawski, który na widok znajomej, przyjacielsko uśmiechniętej twarzy odzyskał całą werwę.

Naradzali się szeptem. Białon notował gorączkowo, przerywając co chwila przemowę Turawskiego przelotnymi, sztytnymi na głowy wszystkich żydów i komunistów do siódmego pokolenia włącznie. Wreszcie skończyli. Białon miał to natychmiast w ambasadzie zaszyfrować, a specjalny kurier zawiezie to do Polski.

— Bądź zdrow, chłopie — zęgnął majora, Białon — podziwiam cię, ale nie zazdroścę. To nie na moje nerwy. Zarazym w mordę dla któremu żydowi, i na tym by się cała akcja skończyła. Siedź dalej ja powiadomię kogo należy. Tylko kontaktuj się ze mną. Wystarczy, że raz na dzień koło czwartej po południu przejdiesz przez plac Ali-

Major po nocy spędzonej na zebraniu, zaprzęgnął odetchnąć świeżym powietrzem, poszedł więc pieszo w stronę Sekwany w stronę Louvru. Zatoniony w myślach nie zauważył, że pozdrowił go, podnosząc pięść zaciśniętą, jakiś młody człowiek, wyglądający na robotnika śpieszącego do pracy. Machinalnie sięgnął do kapelusza. Poznał jednego z uczestników zebrania, na które chodził z Morisotem.

Na placu Chatelet wsiadł w autobus i dojechał do hotelu. Ogarnęło go zniechęcenie, wstręt do tej brudnej nory. Wszedł jednakże i zaczął się rozbierać, zamknąwszy na klucz drzwi swojego pokoju. Naraz wzrok jego padł na walizkę, stojącą koło okna. Odnosił wrażenie, że pozycja jej jest nieco zmieniona. Miał świetną pamięć do przedmiotów. Nie, stanowczo walizka była ruszana z miejsca. Otworzył walizkę. Wszystko na pierwszy rzut oka w porządku, ale ktoś szperał w jego rzeczach i nie dość dokładnie naśladował ich pierwotne położenie. Kto to mógł zrobić? Czego szukał? W pokoju jego nie sprzątano, więc nie służba. Złodziej? Na pierwszy rzut oka nic nie zostało skradzione. Chyba mała.

D. c. 24